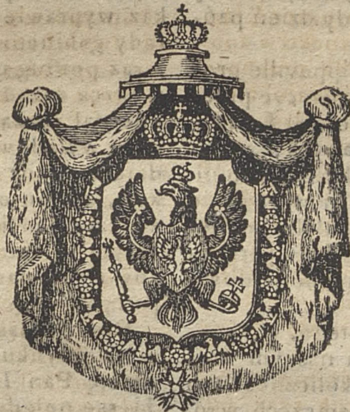
GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 63. — W Srodę dnia 14. Marca 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Marca.

N. Król raczył Radzcę Regencyjnego Bonin w Magdeburgu obdarzyć godnością Szambelana.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora przy Intendenturze, Knauff, przy Intendenturze 5go korpusu gwardyi mianować Radzcą Intendentury i patent jego własnoręcznie podpisać.

Odjechał stąd: Generał-Major i Szef sztabu generalnego 5go korpusu armii, Diest, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z dnia 26. Lutego.

Piszą z Ankony z dnia 23. Lutego co następuje: Wczoraj z rana zarzuciły okręty francuzkie niżéj wymienione kotwicę w małéj odległości od portu: „Suffren" o 90 działach, zamieniony na okręt przewozowy, fregata „Artemise" o 56 i fregata „Victoire" o 44 działach. Komendantem dywizyonu jest Kapitan okrętowy Gallois, znajdujący się na pokładzie „Artemizy." „Victoire" przybyła z Algieru i powiadają, że kontumacyi swojéj w Tulonie jeszcze zupełnie nieodbyła; brakowało jeszcze dni 5. Wyglądają tu oprócz tego przybycia brygu „Eclipse." — Powiadają, że między Kapitanem Gallois i Kapitanem portu Ankońskiego zaszła była umowa, ażeby fregaty „Artemise" i „Victoire" o godzinie 8. z rana zawinąć miały, lecz ku zadziwieniu całego miasta fregaty wymienione już o godzinie 2. w nocy do portu przybiły w towarzystwie znacznéj ilości statków i żołnierzy. Wylądowali wszyscy pod małą bramą del Carbone. O godzinie 5. z rana ogół wojska francuzkiego udawszy się na plac, nazwany publicznym, zajął odwach i inne wojskowe posterunki miasta, obsadziwszy także bateryą della Lanterna i rozkazawszy w przody wojsku papiezkiemu, aby broń złożyło. Niewiadomo dotychczas, co się z cytadelą stanie; powiadają powszechnie, że się rząd wzbrania wydania téjże Francuzom.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 29. Lutego.

Wczoraj przybył tu Król Jmć z podróży swojéj do Hennegawy przedsięwziętéj.

Gazeta Emancipation podaje obliczenie szkód, wzrastających dla państwa z kontraktu dostawy zawartego między Panem Brouckere i Panem Hambrouck, z którego wynika, że P. Hambrouck co dzień 4000 zł. zyskuje, a to bez najmniejszego ryzyko i bez żadnych forszusów,

Zachęca więc Izby, aby jak najrychléj sprawę tę wzięły pod rozwagę, gdyż każdy dzień państwo 4000 kosztuje złotych.

Rząd municypalny miasta Philippeville prostuje wiadomość onegdajszą, że petycye przeciw zniesieniu fortecy podano Królowi Ludwikowi Filipowi i Izbie Deputowanych, w ten sposób, że prożbę ostatnią tylko klassa robotnicza podpisała. Pierwszą podpisali wprawdzie niektórzy ze znaczniejszych obywateli, ale jedynie w mylném tém mniemaniu, że petycya ta miała być doręczoną Królowi Leopoldowi, nie Ludwikowi.

Z Hagi, dnia 29. Lutego.

Polityczne przesilenie w kraju naszym zrodziło u nas jak to w podobnych okolicznościach wszędzie się dziać zwykło i w Niemczech w roku 1813. także się działo, upodobanie i ideę zaprowadzenia nanowo ubioru narodowego staro-niderlandzkiego. Mianowicie pozyskało użycie ubioru tego w teatrach w Amsterdamie i Middelburgu zadowolenie całéj publiczności. Rozumieją tu ludzie, że takim sposobem najlepiéj zapobiegają szerzącym się modom francuzkim i co więcéj znaczy, niektórym ideom i zasadom z stolicy Francyi rozkrzewiającym się. Zamiar sam przez się jest chwalebny, lecz objawienia i dowodów tak bardzo powierzchownych łatwoby można szczędzić. Zdrowy rozsądek narodu niedaje się uwodzić zabiegom krawieckim, równie jak i oprzeć się podoła zjawiającym się tu i owdzie dziennikarzom modnym, co tych tylko odurzyć potrafią, którym na pewnych, stałych zasadach zupełnie zbywa.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Lutego.

Na redutach dawanych w nocy wczorajszéj ciągle aresztowano osoby podejrzane; zdaje się jednak, że żadnéj niemożna było uczynić zarzutów istotnych.

W domu Posła austryackiego spostrzeżono wczoraj nadzwyczajne poruszenie. Wyprawiono gońców na wszystkie strony, jak się zdaje, w skutek not udzielonych Hrabiemu Appony przez P. Périer.

Powiadają, że Pan Périer zawiadomi z mownicy członków Izby o zamiarach wyprawy z Tulonu do Włoch. Mniemają tu powszechnie, że się Pan Minister wyprze mniemanéj interwencyi w sprawach włoskich i oświadczy, że wyprawa ta ani do Ankony, ani do Civita-Vecchia, lecz do Grecyi jest przeznaczona; zlecono jéj tylko tyle, aby przejeżdżając wzdłuż nadbrzeżów włoskich nieszczęśliwe ofiary rewolucyi na pokład swój przyjmowała. Lecz to byłoby tylko wymówką, któréj nikt niewierzy i przez którą P. Périer lękliwość swoję widoczniéby objawił. Rozumieją tu, iż on całą rzecz tak ułożył, że dawszy rozkaz wyprawie do wyjścia pod żagle, zanim rady gabinetu austryackiego zaciągnął, on nią teraz podług upodobania kierować może. Dowódzca eskadry podwójne zatém i przeciwne odebrał rozkazy. Na przypadek gdyby miał przy wylądowaniu swojém natrafić na zanadto dzielny opór ze strony Papiezkich i Austryaków, ma on oświadczyć, że prawdziwém przeznaczeniem jego jest Morea, i że się tylko w tym zamiarze zbliżył do brzegów włoskich, aby się wstawić na korzyść nieszczęśliwych patryotów. (?)

Pan Hesse wczoraj zrana w skutek rany w pojedynku odebranéj umarł; wiadomość, że się Pan Leon także z sekundantem Pana Hesse pojedynkował, jest bezzasadna.

Powiadają, że niektórym kolumnom Polaków dają kierunek do Tulonu. Głoszą podobnież o ściągnieniu 30 batalionów w okolicach Tulonu, mających się podobno udać do Algieru.

Między Polakami, co do Francyi przybyli, spostrzeżono wiele kobiet w mundurach. Jednę z tych zapytano, czy istotnie walczyła. Zamiast odpowiedzi zarzuciła płaszcz na ramie i wskazała na znak honorowy, piersi jéj zdobiący. — Oficer jeden powiadał, że w bitwie pod Ostrołęką widział, jak ojciec jego i troje braci polegli.

M o n i t o r urzędownie doniósł o mianowaniu Marszałka Mortier Xięcia Treviso posłem do dworu Rossyjskiego.

Podług najświeższych wiadomości z Nauplii, Rumelioci po ostatniéj porażce, którą im zadały wojska Hrabi Aug. Capodistrias, cofnęli się do Rumelii i potrafili wzburzyć całą tę prowincyą. Kilka innych prowincyi greckich jęło się równie do broni, i niechcą uznać rządów nowego Prezydenta.

Z Tulonu, dnia 22. Lutego. — Dwa okręty, bryg „Komet" i inny wyszły dzisiaj jak najspieszniéj pod żagle; Komendanci sami nawet niewiedzieli, dokąd w rzeczy saméj były przeznaczone; wzięły kierunek ku wschodowi.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 25. Lutego.

Chciano Króla wstrzymać od udania się do Londynu, ponieważ tam cholera grassuje, lecz on po prostu odpowiedział, podług zwyczaju swego, iż przyrzekł Ministrom, że zwiedzi stolicę, że więc słowa swego dotrzyma choćby wszyscy . . . . (Dawy Jones's locker) go porwać mieli.

Wczoraj stolica taką okryta była mgłą, jak tego od dawna niepamiętają. Podczas nocy ci, co pochodnie noszą, czynnie zajmowali się o-

znaczeniem illuminacyi, nakazanéj na cześć urodzin Królowéj. Dziwnie to wprawdzie brzmi, lecz jest istotną prawdą, że ludzie ci trzymając wysoko pochodnie swoje często tak się odzywali do przechodzących: „Oto tu illuminacya!“

Kommissya dla budowli publicznych wzbraniała się przyjęcia wniosku wypłacenia z góry summy 248,000 funt. potrzebnéj do ukończenia Tunnelu pod Tamizą. Między przyczynami popierającemi ten wniosek była także i ta, że opłata drogowa pojazdów sama przynosiłaby czystego dochodu 10,000 funt., nieliczą opłaty pieszo idących.

Na pokładzie statku z Nowego Jorku tu przybyłego znajduje się Pan Huigens, Poseł holenderski w Stanach Zjednoczonych. Przywozi on z sobą dyamenty, które odebrano włochowi Carrarą w Nowym Jorku, jako należące Xiężniczce Oranii.

Kuryer, usiłujący popierać twierdzenie swoje, że Hrabia Grey niebędzie znaglony do mianowania nowych Parów dla bilu reformy, opiewa, iż już teraz pewnym jest większości głosów 10 w Izbie wyższéj względem drugiego odczytania bilu, która w momencie ostatecznym bez wątpienia się niezmniejszy.

Koronacya Królestwa Jchmość, stósownie do rachunków parlamentowych, kosztowała tylko 43,158 funt., więc tylko piątą część koronacyi Króla zeszłego.

Listy z Lizbony głoszą, że Dom Miguel w towarzystwie powiernika swego, Verissino, zwiedził cytadelę Peniche, zawiadomiony o tém, że Gubernator fortecy téj zamyślał ją wydać Dom Pedrowi, Gubernatora natychmiast z urzędu złożono.

Gazeta tutejsza przytacza wiele przykładów, aby wytknąć szkody powstające dla portu londyńskiego z ogłoszenia onegoż jako zarażonego. Nakłonić się przeto dali Konsulowie obcy, np. francuzki i północnych państw do zaświadczenia na wykazach do wyładowania towarów, stósownie do życzeń wyładujących, że w Londynie niepanuje zaraźliwa cholera, przez co tu nadziei nabierają, że środki kwarantanowe za granicą przedsięwzięte zostaną sfolgowane, świadczyli podobnież najznakomitsi handlarze Londyńscy holenderskiemu i belgijskiemu Ministrowi spraw zewnętrznych, że wolne związki z Tamizą żadnego bynajmniéj niekażą się obawiać niebezpieczeństwa. Bieda tylko, że wszystkie te środki i oświadczenia ani w Niderlandach, ani gdzie indziéj pomyślnego niemiały skutku.

Aż do dnia dzisiejszego (d. 25. Lut.) w południe podobno liczba wszystkich urzędownie doniesionych przypadków cholerycznych dochodzi do 70; 48 osób umarło.

Statek parowy „Xiążę Wellington“, który był przewiózł wychodniów portugalskich do Belle-Isle już powrócił. Podług zeznań osady, wyprawa, która odpłynęła dnia 10., składała się z 2000 żołnierzy morskich, w większéj części Anglików, dowodzonych przez oficerów angielskich. Podczas pobytu Dom Pedra w Paryżu, proponowano mu; aby utworzył legią z innych będących tam wychodniów. Dom Pedro przyjął tę propozycyą i już uczyniono przysposobienie do przewiezienia około 30 oficerów i niektórych żołnierzy do Terceiry.

Rozmaite wiadomości.

Biblioteka Królewska w Paryżu, teraz jedna z najbogatszych świata, składała się pod Królem Janem z 10 tomów. Karol V. z miłości ku literaturze i czytaniu zgromadził do zamku swojego Fontainebleau 910 rękopismów, po największéj części treści teologicznéj, wieszczbiarskiéj i romantycznéj, i te były pod dozorem jego szatnego. Bibliotekę tę, zawsze znaczną przed wynalezieniem druku, przeniósł Karol VI. do Louwru. Przeznaczono ku temu wielką czworokątną salę, lecz tak zaciemnioną pomalowanemi szybami w oknach, że nawet we dnie trzeba było zapalić lampę srebrną i trzydzieści lichtarzów, zwieszających się ze sklepień, ozdobionych cyprysami. Przyozdobienia, szafy i ławki okryte były piękną snycerską robotą. Z niezmierną sztuką wyrzynane, ruchome na kołach pulpity, dźwigały tomy, które przez ogrom i ciężar niebyły do użytku ręcznego. Lata obracano na luminowanie każdéj z ksiąg tych, złotem i srebrem błyszczącéj i okrytéj najkosztowniejszemi materyami.

Rzeczą ważną jest, że ze czterech Prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, trzech umarło dnia 4. Lipca, w rocznicę wolności ojczyzny swojéj. Ostatni, James Monroe, umarł roku zeszłego.

Najznakomitsi członkowie amerykańskich łóż wolnomularskich zgodzili się między sobą, ażeby znieść mularstwo w Ameryce i zamknąć loże. Za przyczynę tego podają, iż tak zwane wolnemularstwo żadnego dalszego użytku w Stanach Zjednoczonych robić niemoże, i owszém trwanie onegoż jest w kraju tym wygórowanéj cywilizacyi szkodliwe postępowi czasu.

W Paryżu niema towarzystw, do którychby damy nienależały. Na posiedzeniach akademicznych słuchają rozpraw naukowych, w Izbie Deputowanych kłótni opozycyi o budżet,

w salach sądowych procesów przeciw liberalnym dziennikom, a w zgromadzeniu St. Symonistów ich marzeń.

OBWIESZCZENIE.

Grunt oddzielnie pod Czapurami leżący, do leśnictwa Mosinskiego należący, 84 morgi 70 □P. wynoszący, ma być alternative całkiém lub w częściach pojedyńczych, wedle życzeń nabycia chęć mających w dzierzawę wieczystą wypuszczonym.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyi na

dzień 28my Marca r. b.

przed południem o godzinie 9. w izbie posiedzeń naszych, nadmieniając, iż chcący do licytacyi być przypuszczonym z zdolności swéj do nabycia w wierzytelnym sposobie wywieść się winien.

Regestra rozmiarowe i bonitacyjne jak również warunki wieczysto-dzierzawne mogą w naszéj registraturze leśnéj w godzinach służbowych być przejrzanemi.

Poznań, dnia 5. Marca 1832.

Królewska Regencya, wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad summą szacunkową gruntu pod No. 217. tu na przedmieściu S. Marcina położonego, dawniéj do Kontrollera Hayn należącego, na wniosek niektórych wierzycieli realnych proces likwidacyjny otworzonym został, przeto wzywają się wszyscy ci, którzy do gruntu powyższego lub summy szacunkowéj pretensye mieć mniemają, aby się w terminie na

dzień 14. Kwietnia 1832.

o godzinie 10. z rana przed deputowanym konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Ur. Hellmuth w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocnika prawem dozwolonego stawili się i pretensye swe dostatecznie podali i udowodnili gdyż w razie przeciwnym z swemi pretensyami do gruntu rzeczonego lub summy szacunkowéj wykluczeni i wieczne im w téj mierze milczenie tak przeciw okupicielowi jak przeciw wierzycielom, pomiędzy których pieniądze kupna podzielone będą, nakazaném zostanie.

Jako Mandataryuszy przedstawiamy Ur. Ur. Przepałkowskiego, Petersona i Giżyckiego Kommissarzów Sprawiedliwości tu w miejscu.

Poznań, dnia 8. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niewiadomych sukcessorów X. Wojciecha Skibińskiego Ex Jezuity tu w Poznaniu na dniu 12. Sierpnia r. z. zmarłego, zapozywamy niniejszém, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy a najpóźniéj na wyznaczonym terminie

dnia 15go Grudnia r. b.

z rana o godzinie 10téj przed Deputowanym Radzcą Hebdmann w izbie naszéj sądowéj osobiście, lub na piśmie zgłosili, w razie bowiem niezgłoszenia majątek zmarłego spadkodawcy X. Wojciecha Skibińskiego Królewskiemu fiskusowi przyznaczonym i wydanym zostanie.

Poznań, dnia 11. Lutego 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PUBLICANDUM.

Gospodarstwo w Wielkich Lipke olędrach pod Lwowkiem pod Nr. 14. położone, z 23ch morgów roli, z potrzebnych budynków i wymiarowego domu się składające, na 934 Tal. 15 sgr. otaxowane, ma najwięcéj dającemu być sprzedane.

My do tego celu z polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu wyznaczyliśmy na miejscu w Wielkich Lipke olędrach w tém samém gospodarstwie, termin na

dzień 23. Maja r. b.

Każdy licytant musi kaucyi 100 Tal. złożyć — Taxa i warunki kupna mogą w naszéj Registraturze być przejrzane.

Buk, dnia 5. Marca 1832.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Uwiadomienie o sprzedaży owiec.

150 macior, rosłych, z delikatną i gęstą wełną, jakoteż 80 sztuk 2 i 3letnich tegoż gatunku baranów, znajduje się na sprzedaż w Dominium Bettlern $1\frac{1}{2}$ mili od Wrocławia.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 12. *Marca* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	—	2	10	—
Żyto . . .	1	10	—	—	1	17	6
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	10	—
Owies . . .	—	20	—	—	—	22	6
Tatarka . .	1	17	6	—	1	20	—
Groch . . .	1	15	—	—	1	17	6
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	20	—